



211319

BIBLIOTHECA
ED. F. JAC. BIL.
FRANCOFONENSIS

PL



211319

Ц

120
1887
1887
M O W A

D^{ra} KSAWEREGO GAŁĘZOWSKIEGO

WYPOWIEDZIANA

NA PIĘCSETLETNIEJ ROCZNICY POŚLUBIN

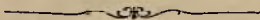
KRÓLOWEJ POLSKIEJ JADWIGI

Z

WIELKIM KSIĘCIEM JAGIEŁŁĄ,

w sali Towarzystwa Geograficznego w Paryżu,

dnia 26 Lutego 1886 roku.



PARYŻ

DRUKARNIA POLSKA S. NIECIUŃSKIEGO

18, ULICA DE LA PARCHEMINERIE, 18.

1887

478.0.1821. ✓

niclaj

M O W A

Dra KSAWEREGO GAŁEZOWSKIEGO

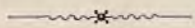
WYPOWIEDZIANA

NA PIĘCSETLETNIEJ ROCZNICY

POŚLUBIN KRÓLOWEJ POLSKIEJ JADWIGI z W. Ks. JAGIELLĄ,

w Sali Towarzystwa Geograficznego w Paryżu

dnia 27 Lutego 1886 roku.



SZANOWNE PANIE i PANOWIE!

W tym dniu świątecznym, miłym dla nas wszystkich, jedna myśl smutna przebiega mój umysł; przypominam sobie mimowoli i z niemłą goryczą, ten znakomity wiersz Dantego: « *Non c'ha maggior dolore, che ricordarsi del tempo felice nella miseria* ».

Serce mi się ściska w istocie jak sobie pomyślę i porównam stan nasz oplakany terazniejszy z naszą prześwietną niegdyś przeszłością, której to właśnie obchodzimy dzisiaj jedną z najchlubniejszych pamiątek.

Imaginacja moja wyobraża sobie z łatwością ten dzień błogi i daleki, w którym nasza młoda a potężna królowa, ślicznej bo anielskiej urody, poświęca dla dobra Ojczyzny swe uczucia miłości i łączy się z nieznanym jej księciem. Ta niewiasta przedstawia się również śliczną jak nasza Polska, piękna, szlachetna i wspaniałomyślna, dająca już na początku swego panowania nieczównany przykład poświęcenia się dla dobra ogólnego.

Czyż niewyobrażacie sobie obok niej tej postaci wojowniczej rycerza Litewskiego w pancerzu złotolitym, którego helm żelazny i poszczerbiony, świadczy o czynach jego bohaterskich.

Są oni tam, u stóp ołtarza, w obliczu naszej Królowej Matki Boskiej Częstochowskiej i otrzymują błogosławieństwo i ślub

z rąk Arcybiskupa Krakowskiego, ustrojonego w bogate szaty, w obec licznych orszaku książąt i rycerzy Polskich i Litewskich.

Jakaż to była radość natenczas na całym obszarze dwóch tych państw rozległych; musiała to być radość ogólna, serdeczna, prawdziwa, bo pochodząca z uczuć i serc wzajemnych dwóch narodów i zapowiadała świetną przyszłość i wielkie a długie szczęście zobopólne!

I my zarówno dziś podzielamy z nimi też same wrażenia, i radzi jesteśmy obchodzić tę świetną dla nas pamiątkę — pamiątkę zaślubin królowej Jadwigi z Jagiełłą, bo te zaślubiny zwiastowały unię dwóch bratnich narodów. Ta Unia Litwy z Polską była wynikiem uczuć wzajemnych dwóch narodów, co poczuły jednocześnie potrzebę połączenia się by walczyć wspólnie przeciw Krzyżakom i Moskalom.

Nie będę wchodził w szczegóły tego ważnego ze wszech miar faktu historycznego; nasz znakomity pisarz i historyk Pan *Waliszewski*, wkrótce do Was w tej kwestji przemówi. Ja wam zaś tylko pokrótce wspomnę jak należy nam na ten fakt się zapamiętywać.

Wkrótce po ukoronowaniu się na króla Polskiego, Jagiełło wraz z Jadwigą przybył do Wilna i tam wezwał cały naród Litewski do przyjęcia Chrztu św., a następnie zwoławszy Sejm do Horodła, nadał jednakowe prawa i przywileje Litwinom i Polakom, urządził sejmy, położył pierwsze podstawy oświaty, i zaprzysiągł walkę prowadzić z Teutonami i Moskwićcami w obronie dwóch krajów złączonych.

Nie można niepodziwiać wielkości przedsięwzięcia i genialności pomysłu tego, co miał odtąd zostać ojcem i opiekunem dwóch potężnych narodów, tego zbawcy i protektora tylu milionów ludzi, który tak nagle i tak szczęśliwie umiał połączyć te dwa kraje w jedną bratnią i nierozzerwaną Unię.

A stało się to właśnie w chwili, kiedy w całej Europie walczyły wszystkie narody, jeden przeciwko drugiemu, a żaden z nich nieumiał stworzyć jedności.

W istocie, gdy przeniesiemy się myślą w te czasy, to mimo-wolnie musimy podziwiać wielkość naszych dwóch narodów że umiały zawiązać węzły braterskie, wtenczas kiedy jednocześnie książęta Niemieccy darli się między sobą ustawicznie, kiedy

Francja była zawojowana i prawie zniszczoną przez Anglię, kiedy Hiszpania wyniszczała wszystkie swe siły w walce z Maurytanami, — wtenczas właśnie Polska daje Litwie Chrześcijaństwo, wolność i opiekę przeciw najazdom Moskiewskim.

Znikają wzajemne walki i niesnaski, a miłość bratnia i przyjacielskie przymierze zawarte w obec świata całego, świadczy co może naród wzajemnym poświęceniem i wspólną dobrą wolą dla dobra ogólnego narodu, dla dobra Ojczyzny.

Lecz jakżeż wielka jest różnica między tą świetną epoką a smutnymi czasami teraźniejszymi. Upokorzeni i płacy książęta Brandebursey przychodzili do naszych królów błagać o łaskę i protekcję; dzisiaj ohydni despotci podnieśli swe głowy i pastwią się nad uciemionym narodem naszym, ufni że w tej chwili nie im oporu stawić nie może.

Skoro się przeniesiemy pamięcią w przeszłość, to zobaczymy, że już w XV^{ty} wieku Krzyżacy toż samo robili, tak samo postępowali w krajach zwyciężonych, jak dzisiaj zamierza postąpić rząd Pruski w Poznańskim. Lelwel nam opowiada, że skoro Krzyżacy zawojowali ziemię Pomorską i Pruską, gdzie naród był czysto Litewski i Polski, natychmiast zaczęli budować miasta i zamki i osadzać je Niemcami, zaprowadzając wszędzie tryb niemiecki, a uciskając krajowców, zabraniając im mowy i religji narodowej, rabując ich dobra i zabierając nawet żony i córki. Ażeby się obronić od ucisków i prześladowań tych drapieżnych mnichów, ludność cała utworzyła między sobą rodzaj związku czy bractwa pod nazwą *Jaszczurczego*, które się udało do króla Polskiego Kazimierza Jagiellończyka z prośbą o pomoc. Król nasz waleczny wytoczył wojnę Krzyżakom, bił on ich przez dwanaście lat i zmusił nareszcie do zawarcia traktatu w Toruniu w roku 1464, mocą którego przyłączone zostały do korony Polskiej województwa: Pomorskie, Chełmińskie, Malborskie i księstwo Warmińskie. Po tym traktacie naród na klęczkach spotykał króla, ich zbawcę, bo ujrzal się nareszcie wolnym i niepodległym, a Krzyżacy przysięgli zachowując Królewiec, hold i podległość królowi Polskiemu.

Krzyżacka krew złowroga odżyła na nowo w żyłach teraźniejszych naszych ciemieźców. Ministrowie Niemiec wierni tradycji Krzyżackiej, zamierzają wydziedziczyć na nowo cały

naród Polski, zakupując w Poznańskim ziemie Polskie, i oddając je na własność Niemcom, bo taki jest, jak oni powiadają interes kraju, czyli raczej interes nowożytnych Krzyżaków, tej rasy złowrogiej co dzierży w tej chwili w swych szponach naszą biedną ludność. 125 milionów franków rząd Pruski każe sobie wotować przez Izby, i te pieniądze zużywać ma na wydziedziczenie przymusowe naszych rodaków z ich dóbr.

To też, moi Panowie, w naszej mocy, w mocy nas wszystkich, jest przeszkodzić Pruskim Landratom do dopięcia celu. Mowa satrapy Niemieckiego, tego Nerona nowożytnego, ma tę wielką zaletę, że nas ostrzega zawczasu jaki jest ich zamiar i co mają robić. A więc my, Polacy, z naszej strony, łączmy się wzajemnie, zbierajmy swe siły, zaniechajmy walki i niesnaski, *a zawiążmy sojusz przyjazny jedni z drugimi, szlachta z ziemieślnikami i chłopami*, młodzież ze starymi, studenci z profesorami, *sojusz patrijotyczny*, unię narodową, i niech to będzie *nowa Unia Jagiellońska*. Celem tej Unii będzie bronienie interesów narodu naszego, bronienie religji, mowy, uczuć i mienia Polskiego, a wierzajcie mi Panowie, że Unii takiej nikt nie przemoże, ani miliony marek Bismarkowskich, ani dekreta despotyczne naszych ciemiężców. Tylko potrzeba wytrwać w tem postanowieniu, a zwycięztwo nasze jest niezawodne. Bo wierzajcie mi, niema siły coby mogła zwalczyć i przemódz naród jednolity, co się składa więcej niż z 20^{tu} milionów, a którego hasłem jest i będą zawsze: *Ojczyzna, Wolność i Niepodległość*.

Popatrzcie na historję narodów i powiedzcie mi, jakikolwiek naród miał większą i świetniejszą przeszłość jak Polacy: posłannictwo cywilizacyjne, którego zadaniem ciągłym i ustawicznym było walczyć przeciwko despotyzmowi i w obronie idei moralności i Chrześcijanizmu. Stefan Batory bije po kilkakroć Iwana Groźnego i karze go za okrucieństwa moskiewskie. Jan Sobieski uwalnia Wiedeń i Europę od Turków. A ileż to idei wolności i moralności zawotowane były przez Sejm i Izby Polskie! Nauki, sztuki piękne, handel i przemysł, zawsze świetnie stały w Polsce, dzięki liberalności i równouprawnieniu wszystkich religji, co zamieszkiwały kraje Polskie.

Nasz Kopernik znakomity, co się w Toruniu urodził, z Mikołaja obywatela Krakowskiego, a nie z Niemca, jak chcą Niemcy

przekonać, za panowania Kazimierza Jagiellończyka; po ukończeniu nauk w Bononii wezwany był na Profesora Matematyki do Rzymu, później w Padwie dostał stopień doktora, a następnie udał się do Krakowskiej Akademji, gdzie został wezwany. On to stworzył cały system astronomiczny o ruchu ciał niebieskich; Goski, za Zygmunta-Augusta, astronom z Poznania i lekarz przestawny, przyjęty był w 1571 roku w poczet patrycjuszów weneckich. — Johston w 1634 roku zostaje profesorem Filozofji w Dewentu, uniwersytecie w Hollandji. Michał Sędziwój, co za Zygmunta-Augusta był pierwszym i najślawniejszym chemikiem na całą Europę. A Kochanowski, Długosz, Strykowski, Jundzill, a nasi Śniadeccy, Czartoryski, Mickiewicz, Niemcewicz, Lelewel i tysiące innych co zajęli tak przeważne stanowisko w świecie naukowym, i co tyle się przyczynili do postępu cywilizacji i wolności świata całego.

Naród taki, co ma tak świetną przeszłość, a któren się tyle przyczynił dla dobra ludzkości, zginąć nie może, bo wielkie idee moralne i socjalne, nieumierają. Chrześcijanizm zwyciężył stary i potężny Rzym; Włochy odzyskując swą niepodległość pokazały światu całemu: że nie siła materialna, ale moc moralna i prawo prędzej czy później musi tryumfować. *Dans l'avenir ce n'est point la force qui primera le droit, comme l'admet l'autocrate allemand, mais c'est le droit et la justice qui tôt ou tard triompheront.*

Przed chwila zawezwalem Was do *Unii nowej*, której dałem nazwę *Jagiellońskiej*. Ażeby ta unia była skuteczną i trwałą, potrzeba odrzucić na stronę wszelkie walki i niesnaski domowe: pracujmy wszyscy wzajemnie i ustawicznie dla dobra narodowego, dla naszej Ojczyzny; powiedzmy sobie, że złym jest Polakiem każdy, co niesie i rozpościera niesnaski domowe; złym jest Polakiem ten, co występuje przeciwko naszym Panom, co pomimo swych wad, (a kto ich niema), zachowują zawsze uczucie polskie.

Krew mi do głowy uderza i serce się krąży jak słyszę, dziś, w obec prześladowań księży Polskich na ziemi Polskiej, w Lubelskiem, że część młodzieży Polskiej powstaje przeciwko religijnym usposobieniom tej lub owej klasy naszego społeczeństwa.

Czyście wy, młodzi obywatela, pomyśleli do jakich następstw wasze rezonowanie może doprowadzić?

Wszak do tych samych celów, do zniszczenia religji katolickiej w naszym kraju dążą Niemcy i Moskale, a wy byście im chcieli do tego dopomagać? Pamiętajcie, że nasz kraj, więcej powiem, że wszystkie narody co żyją i dbają o niepodległość, są i muszą być religijnymi. Bez religji niema familji, niema Ojczyzny i nie może być dla nas zbawienia.

Trudno nie być przerażonym widząc te ustawiczne prześladowania, na jakie nasz kraj w dwóch zaborach, Pruskim i Rosyjskim, jest narażony. A jakaż jest tego przyczyna? Zkąd te wszystkie nieszczęścia pochodzą, nieszczęścia jakich inne narody od czasów Hunnów i Tatarów niedoznawały?

« *Malheur* — powiedział *Le Sage* — *à l'homme arrivé* ». Biada, powiem ja, tym narodom, co doszły do celu i potęgi! Nasza droga Polska dopięła była już celu, doszła do potęgi i sławy, a jakim sposobem ona upadła tak nisko? Być może, że przyczyną tego nieszczęśliwego upadku, jest prawo ogólne ludzi, że człowiek czy naród, co używa wielkiego szczęścia i dobrobytu, mało pomału niewieścieje i psuje się, zapominając z kąd pochodzi ten jego dobrobyt i gdzie jest główna podstawa tego powodzenia.

Nasze powodzenie, nasze szczęście, zależy od nas samych, naszego charakteru, naszej moralności, od naszej wiary w Boga i w jego święte przepisy. To też mam wiarę w naszą przyszłość, w nasze odrodzenie, bo nasza wolność jest zapisana w wyrokach sprawiedliwości narodów, bo nasza niepodległość jest warunkiem jedynym spokoju Europy i prawdziwego ustalenia i uprawnienia cywilizacji nowoczesnej.

Smutno jest pomyśleć że tak wielka otechłań oddziela nas od tych czasów wesołych, od tej epoki, której pamiątkę obchodzimy. — Tutaj, wszystko przeraża: smutek, przestrasz, obawa, niewola, bieda, tułactwo. Jak starożytni męczennicy, nasi bracia nie mają kawałka ziemi gdzieby mogli odpocząć, i blakają się od kraju do kraju, od miasta do miasta, od wsi do wsi, żebrząc o kawałek chleba dla siebie, dla żon i dla swych dzieci. Szczęśliwi, jeżeli gdzie znajdą pracę i zarobek. Na szczęście, my Polacy znaleźliśmy na naszej drodze naród przyjazny, szlache-

tny i prawdziwie moralny, któren zrozumiał swoją missję cywilizacyjną i któren dał przytułek już kilka nowym emigracjom naszym. To też wdzięczność nasza dla szlachetnej Francji będzie zawsze bez granic i wykrzyknijmy dzisiaj: Niech żyje wielka i szlachetna Francja! *Vive la France!*

Ale nasz pobyt na ziemi obcej nie może trwać długie wieki; nie, bynajmniej. Niech nasi ciemiężcy i tyrani wypędzają nas z naszych ziem i posiadłości, my prędzej czy później wrócimy do naszych siedzib, na ziemię ojczyzną. Ziemia ma swe wnętrności, ma serce i swoje poczucia; te wnętrności wzburzą się i wyrzucą ze swego łona tych synów teutońskich, co nie są jej synami. Wyrzuci ona ze swego łona tę rasę ohydną, która nie może przynieść krajowi nic innego jak zarazę, krew, lzy i zniszczenie.

Ta święta ziemia przestanie wydawać obfite żniwa, jej piersi wyschną raczej, aniżeli by miały karmić przesładowców kraju, religji i ludzkości całej.

My zaś, ze swej strony, nie traćmy nadziei, pracujmy wszyscy na swem stanowisku i przygotowujmy się powoli do naszego odrodzenia. Być może, że kiedyś nasz naród będzie znowu wielkim i potężnym, i że stając na granicy świata cywilizowanego, dostanie on od łacińskich rass missję, by nieść cywilizację i rozprzestrzeniać zasady moralne pomiędzy hordami barbarzyńskimi: teutońskimi i tatarskimi; a wtenczas pokażemy im, że umiemy płacić dobrem za złe, wolnością za uciemiężenie, światłością i moralnością za bezprawia i wygnania.

Nasza missja będzie wielka i szlachetna. jeżeli będziemy mogli przerobić te rassy zdemoralizowane, których krew zatruta przytępiła umysł, a w których złośliwość i okrucieństwo zwierzęce, wrodzone, przygnębiło serce i wyzuło ich ze wszystkiego co jest dobre i szlachetne.

Być może że ten dzień naszego odrodzenia nie jest tak bardzo daleki, wszak patrzcie, jak są dziwne zrządzzenia Opatrzności. Nasza biedna Polska, co za ledwo oddychała zamknięta w więzieniach Pruskich i Sybirskich, nagle ocknęła się ze snu i słuha. Cóż słyszy? Kiedy prawie wszyscy o niej już byli zapomnieli, otóż nagle cały świat zaczął o niej przemawiać, cała prasa Europejska wzywa dla nas litości przed areopagiem

Europejskim. Bo oburzenie niema granic w obec tych nieszczęśliwych przesładowań tego nowożytnego Nerona.

Zewsząd się głosy odzywają do naszej pięknej Matki-Ojczyzny, do naszej cudnej Polski, do której my jej wierne dzieci nie możemy przemawiać jak na klęczkach, a z pokorą i uwielbieniem.

Słuchajcie, bracia moi, czyż nie słyszycie że ta Polska nas wzywa do pracy ciągłej i ustawicznej. To też nie traćcie chwili, a czynami, poświęceniem się do nauki, do sztuk pięknych, do rzemiosł, wszędzie gdzie jesteście i jak możecie, pokazujcie że Polakami jesteście i Polakami na zawsze zostaniecie.

A przyjdzie chwila, iż narody cywilizowane świata całego, skojarzą się, razem złączą swe siły, i pójdą jak na krzyżowe średniowieczne wojny, walczyć za wolność, za niepodległość naszą, bo nasza sprawa, sprawa Polski, jest to dziś najpiękniejsza i najszlachetniejsza, bo jest sprawą wolności, cywilizacji i moralności wszystkich narodów. Od rozwiązania jej zależy postęp całej ludzkości, spokój i dobrobyt Europy.



Paryż. — Drukarnia S. NIECIUŃSKIEGO, ulica de la Parcheminerie, 18.



